Nr. 45 Kraków, Poniedziałek 26 października 1914. Rok V.

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . . . . . K. 1.80
Półrocznie . . . K. 3·50
Rocznie . . . . . K. 6·—
W Niemczech i w innych państwach
Związku poczt.: kwartalnie . K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 32 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 70 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej", główna trafika w Rynku, agencya J. Hopensa, Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie biuro dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Société Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougement 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Car uwalnia jeńców włoskich.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Umizgi carskie do Włoch.

Rzym, 26 października.

Agencya Stefaniego donosi: Ambasador rosyjski Krupieński udał się wczoraj wieczorem do prezydenta ministrów Salandry, aby z polecenia swego rządu donieść mu, że otrzymał z Petrogradu depeszę następującej treści:

Cesarz rosyjski, chcąc Włochom dać dowód swojej wysokiej sympatyi, raczył zarządzić, aby zrobiono im propozycyę w tym kierunku, iżby wszystkich austryackich jeńców, narodowości włoskiej, wypuszczono na wolność, jeżeli rząd włoski zobowiąże się pilnować ich podczas całego czasu trwania wojny, tak, aby nie mogli wrócić do armii austro-węgierskiej. Prezydent ministrów Salandra odpowiedział, iż wysoko ceni sympatyczne intencye cara, a co się tyczy samej propozycyi, oświadcza ambasadorowi, iż podług włoskiego prawa państwowego każdy Włoch i każdy obcy, który znajduje się na terytoryum włoskiem, a niepopełnił zbrodni, jest wolnym i jego swoboda nie może być w żaden sposób krępowana. Dlatego też nie jest mu jasnem, jakby rząd włoski mógł objąć zobowiązanie dozorowania jeńców, wydanych mu przez Rosyę w ten sposób, żeby nie mogli nigdzie przekroczyć granicy. Na wszelki wypadek zastrzega sobie prezydent ministrów Salandra, także ze względu na obowiązek neutralności Włoch, poddać gruntownemu studyum kwestye prawne, które ewentualnie mogłyby się z jego wyłonić, a badanie to powierzone zostało kompetentnym czynnikom.

Gen. Moltke chory.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

Jak donoszą z głównej wielkiej kwatery, **jenerał Moltke zachorował na przypadłości wątroby i żółciowe. Choroba nie daje powodu do obawy.** Jenerał Moltke znajduje się pod dobrą opieką lekarską w głównej wielkiej kwaterze. W stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne polepszenie. Jego agendy poruczone zostały ministrowi wojny Falkenhaynowi.

Poddani austryaccy w Anglii jeńcami.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 26 października.

„Times donosi, że wkrótce **wszyscy policyjnie rejestrowani poddani niemieccy, austryaccy i węgierscy, którzy są obowiązani do służby wojskowej, zostaną przetransportowani do obozów jeńców. Liczba ich wynosi w Londynie 40·000, a w całem królestwie 70.000.**

Bitwa na linii Karpaty-Płock.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 26 października.

Ogłaszają 25 października w południe:

Na północno wschodnim terenie wojny obecnie stoją nasze armie i silne oddziały niemieckie w prawie nieprzerwanym froncie, który sięga od północnych stoków Karpat wschodnich przez Stary Sambor, wschodni teren przedni twierdzy Przemyśla, dolny San, polskie ziemie nad Wisłą aż do okolicy Płocka, w walce przeciw głównej sile Rosyan, którzy ściągnęli także swoje wojska kaukaskie, syberyjskie i turkestańskie.

W Karpatach i Galicyi wschodniej.

Nasza ofenzywa przez karpaty ściągnęła na siebie znaczniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

W Galicyi wschodniej, gdzie obie strony zajmują umocnione pozycye, na ogół bitwa trwa.

Zwycięstwa koło Przemyśla.

Na południowy wschód od Przemyśla i nad dolnym Sanem wojska nasze osiągnęły także w ostatnich dniach liczne sukcesy.

Na linii Dęblin -- Warszawa.

W Królestwie Polskiem z obu stron zostały zaangażowane znaczne siły, które od wczoraj walczą na południowo zachodniej linii nad Wisłą Dęblin-Warszawa. Zastępca szefa sztabu jeneralnego HOEFER jenerał-major.

Zdobycie kanału Ysery.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

(Biuro Wolffa) Wielka główna kwatera donosi 25 października przedpołudniem:

Kanał Ysere-Ypres między Nieuport i Dixmuiden po gwałtownych walkach d. 24 bm. przekroczyły dalsze nasze silne wojska. Na wschód i północny wschód od Ypres ustawił się nieprzyjaciel. Mimo to udało się naszym wojskom w kilku miejscach **naprzód postąpić. Wzięto około 500 Anglików,** między tymi jednego **pułkownika i 28 oficerów do niewoli.**

Ofenzywa niemiecka koło Augustowa.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

(B. Wolffa) Wielka główna kwatera donosi 25 bm. przed południem:

Na wschodzie **podjęły nasze wojska ofenzywę przeciw Augustowowi.**

Walki pod Dęblinem.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

(B. Wolffa) Wielka główna kwatera donosi 25 bm. przedpołudniem:

W okolicy Dęblina (Iwangrodu) walczą nasze woiska ramię przy ramieniu z wojskami austro-węgierskimi. Wzięto 1800 jeńców.

Opuszczenie Kołomyji przez Rosyan.

Wiedeń, 26 października.

„Neues Wiener Abndbl.“ przynosi wiadomość od pewnej znanej osobistości z kół parlamentarnych, że **Rosyanie opuścili już Kołomyję.**

Wieści ze Lwowa.

Petersburg, 26 października.

„Russk. Słowo“ donosi ze Lwowa, że **zarząd Lwowa oddany jest pułkownikowi rosyjskiemu,** który ma prawa gradonaczalnika w Rosyi. Władze wybrały przedstawicieli ludności, Polaków i Rusinów. Przedstawiciele ci załatwiają sprawy bieżące według wskazówek naczelnika miasta. Kontrolę polecono oficerom rosyjskim, należącym do audytoryatu. Porządku pilnuje w mieście milicya, ubrana w mundury z czerwonemi wyłogami i herbem miasta Lwowa. Prystawa powiatu chorolskiego, niejakiego Petrowa, mianowano **policmajstrem m. Lwowa;** naczelnikami niektórych powiatów mianowano: pomocnika policmajstra czernichowskiego, Monastyrskiego, oraz policmajstra berdyczowskiego, Gosczinskiego.

Onegdaj przybył do Lwowa urzędnik kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego Iwanow z kilku urzędnikami władającymi językiem polskim.

Wieści z Tarnopola.

Petersburg, 26 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Tarnopola, że **miasto Tarnopol nie poniosło szwanku podczas bitw.** W niektórych domach poprzestrzelano tylko okna drugiego piętra, gdyż kule dolatywały z placu boju. Pułkownik Engelhardt, „zarządzający sprawami cywilnemi“ w Tarnopolu ogłosił odezwę, że **mieszkańcy wsi w tarnopolskiem mają wracać do pracy.** Zorganizowane będą „tymczasowe zarządy wiejskie“, którym podlegać mają zarówno gminy, jak obszary dworskie. Zarząd będzie opierał się na dotychczasowych postanowieniach ustawowych. Zorganizowana będzie policya miejscowa i sądownictwo gminne. Robotnicy dworscy mają wrócić natychmiast na obszary dworskie, w przeciwnym razie będą aresztowani i karani. Za gwałty, rabunki i podpalenia winni odpowiadają przed sądem wojennym.

Jak Rosya już rządzi Galicyą.

Berlin, 26 października.

Pisma tutejsze donoszą przez Kopenhagę z Petersburga: Opinia rosyjska interesuje się wielce Galicyą wschodnią i rozważa kwestye, będące co najmniej przedwczesnemi. Tak np. pisma rosyjskie zastanawiają się nad tem, jakby wyzyskać najlepiej źródła nafty, a główny zarząd spraw rolnych zajął się zbadaniem wartości lasów galicyjskich, „w celu jak najracyonalniejszego ich wykorzystania“. Departament leśny ma już nawet cyfry: lasy galicyjskie mają 1,825.015 dziesięcin, a z tego połowa przypada na lasy rządowe.

„Now. Wrem.“ donosi, że w Petrogradzie opracowuje się, w komisyi dla spraw ustawodawczych przy Radzie państwa, projekty nowych praw sądowo-administracyjnych „dla zarządu nowych prowincyi, odebranych od Austryi“, oraz dla części Prus wschodnich, zajętych przez wojsko rosyjskie.

Prawosławna metropolia we Lwowie.

Moskwa, 26 października.

„Birż. Wied.“ zamieściły rozmowę jednego ze swych współpracowników z archiepiskopem charkowskim Antoniuszem w sprawie prawosławia w Galicyi wschodniej. Archiepiskop Antoniusz miał, jak wiadomo, od patryarchy konstantynopolitańskiego prawo egzarchiatu i wyświęcał popów prawosławnych, mających działać w Galicyi. Twierdzi on, że poddanie cerkwi galicyjskiej władzy synodu rosyjskiego nie napotka na przeszkody ze strony patryarchy. Nie brak i wywodu historycznego... Archiepiskop Antoniusz powołuje się na to, że w końcu VII wieku patryarcha konstantynopolitański zrzekł się władzy nad metropolią kijowską na rzecz patryarchy moskiewskiego, a nie poczynił zastrzeżeń co do Galicyi, która była częścią składową metropolii kijowskiej. Ze zaś synod jest spadobiercą patryarchy moskiewskiego, więc obecnie wstąpi w jego prawa...

Mordercy arcyksięcia żałują swego czynu.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Sarajewo, 26 października.

Obrońcy ukończyli swoje obrony wczoraj. Potem *oświadczył Cabrinowic, że chociaż Princip chce odegrać rolę bohatera, to jednak inni oskarżeni żałują swego czynu ze względu na dzieci arcyksięcia, o których istnieniu nie wiedzieli. Proszą oni, żeby tym dzieciom powiedziano, iż żałują swego czynu,* który popełnili, uważając go za rzecz dobrą, dlatego nie uważają się za zbrodniarzy. *Princip oświadczył na końcu, że w nim samym powstała myśl zamachu i dlatego on sam go wykonał i nie chce się bronić.*

Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę rano o pół do ósmej.

Maksymalne ceny środków żywności.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 26. października.

Pod przewodnictwem ministra handlu Schustera odbyła się dnia 24 bm. narada zastępców rządu austryackiego i węgierskiego *w sprawie ustanowienia maksymalnych cen na środki żywności.* Na konferencyi osiągnięto porozumienie co do zasad, które mają być zastosowane przy ustanowieniu cen maksymalnych, jeżeli rząd by miał się zdecydować na to zarządzenie.

Odznaczenia wojenne.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 26. października.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga porucznikowi arcyksięciu Karolowi Albrechtowi. Dalej nadał cesarz krzyż komandorski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i wybitnego kierownictwa swego korpusu jenerałowi piechoty Karolowi Kritek i polnemu marszałkowi porucznikowi Arturowi Arzowi. Krzyż rycerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga jenerał majorowi Ludwikowi Goiginger owi, komendantowi 122 brygady piechoty; w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga feldmarszałkowi porucznikowi Zygmuntowi Benigni; w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga pułkownikowi Arturowi Iwańskiemu z pułku piechoty 88, komendantowi 19. brygady piechoty; w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga jenerał majorowi Hugowi Reymanowi, komendantowi 20. brygady piechoty i Adolfowi Brunschwikowi, komendantowi 121 brygady piechoty.

Anglicy o szansach wojny.

Chrystyania, 26. października.

Korespondent „Daily Mail“, Hamilton Fipe, który bawił dotąd przy armii francusko-angielskiej, zatrzymał się tu w przejeździe do Petersburga, dokąd jedzie zaproszony przez rosyjski sztab generalny na pole walk z Austryą. Jednemu z redaktorów „Morgenblad“ oświadczył na pytanie o szanse zwycięstwa, co następuje:

Kraj, który zdoła zbudować najlepsze maszyny wojenne i wystawi najlepszych ludzi do ich obsługi, odniesie ostateczne zwycięstwo. Francuzom oddaje olbrzymie usługi ich ogromna ilość automobilów. Artyelrya francuska jest świetna. Francuzi strzelają bardzo pewnie. Nie można tego powiedzieć o Niemcach (?) Ale te niemieckie 42-ctm moździerze! Nikt o czemś podobnem nawet nie marzył — zakończył korespondet z uśmiechem.

Dzieci amerykańskie dla sierót w Europie.

Londyn, 26. października.

Dzienniki donoszą: W Stanach Zjednoczonych istnieje zamiar wysłania na Boże Narodzenie do Europy *okrętu z podarkami gwiazdkowymi dla tych dzieci w Europie, których ojcowie na wojnie polegli.* Idea ta wywołała w Stanach Zjednoczonych żywy oddźwięk. W ten sposób chcą Amerykanie sprawić bodaj drobną radość na Boże Narodzenie tym tysiącom sierót, które w wilię napróżno wyglądać będą ojca. Dzienniki amerykańskie zbierają dary, zakupywane masami przez dzieci amerykańskie. Akcyą kierują wybitne damy. W Białym domu projekt ten spotkał się z zupełną aprobatą i życzliwością. Posłowie państw prowadzących wojnę, przyrzekli u swoich rządów poczynić kroki, aby dary doszły istotnie do miejsc przeznaczenia. Mają one być przewiezione nie zwyczajnemi parowcami. W drogę do Europy uda się specyalny okręt gwiazdkowy pod flagą Stanów Zjednoczonych i w różnych portach złoży swój ładunek.

Parowiec francuski rozbity.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 26 października.

Według doniesienia Lloydu parowiec francuski „Marie Henriette“ rozbił się koło Cap Bar Fleur. Parowiec ten wiózł rannych francuskich. Drugi parowiec pospieszył mu z pomocą. Stacya na wyspie Wight otrzymała sygnały wzywające pomocy.

Uciekinier morski wrócił.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Rzym, 26 października.

Ajencya Stefani. **Łódź podmorska,** która swojego czasu uciekła ze Spezzii **do Ajaccio przybyła z powrotem do Spezzii.** Sędzia śledczy przystąpił do przesłuchania załogi. Beloni pozostał w Ajaccio.

Szykany angielskie.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Hamburg, 26 października.

Doniesienie Biura Wolffa: Według doniesienia zagranicznego firma angielska Waring Gillew zażądała **konfiskaty parowca „Vaterland“, motywując to żądanie pretensyą pieniężną.** Jest prawdą, że firma wykonała prace około urządzenia okrętu „Vaterland“. Suma wypłaty wynosi 40.000 marek i byłaby płatną w październiku. Gdyby firma ze względu na taką pretensyę zażądała konfiskaty parowca, co jest rzeczą nieprawdopodobną, byłaby to szykana najgorszego rzędu.

I Anglia zakosztuje wojny

Po upadku Antwerpii było rzeczą do przewidzenia, że niemiecka naczelna komenda wykorzysta swoje zwycięstwo do ostatecznych granic i że zajmie wybrzeże morza Północnego. Operacye tej części wojsk niemieckich były do niedawna osłonięte łatwo zrozumiałą tajemnicą, ale po zdobyciu starych miast we Flandryi, Gandawy i Brügge, po zajęciu Ostendy, dowiedziano się tego, co wiedzieć chciano, mianowicie, że niemiecki marsz ku Morzu Północnemu się poszczęścił.

Znaczenie walk nad kanałem Izery.

Olbrzymie znaczenie tego faktu poznano w całej rozciągłości naprzód w Anglii i tylko kiepskim, wymuszonym dowcipem był artykuł „Timesa", który zgrzytając zębami wobec tego wypadku pisał, iż możliwość otoczenia lewego skrzydła francuskiego już po tych zajściach stanowczo jest wykluczona. Naturalnie, ponieważ front niemiecki rozciąga się aż do morza, trzebaby chyba oddziału pływaków, którzyby mógł okrążenia takiego dokonać. Dowcip był nietylko złośliwy, ale nie zawierał prawdy, gdyż wówczas nie było połączenia między najdalej na północ wysuniętą, a prącą na południe ku Lille armią niemiecką. Wówczas wojsko angielsko-francuskie mogło było przeszkodzić temu grożącemu połączeniu armii niemieckich i oddzielić jedną od drugiej. Że tego istotnie nie przeoczono, najlepszym dowodem zaciekłe walki wzdłuż kanału, który biegnie od słynnego z fabryk sukna miasta Ypern ku Nieuport.

Przez kilka dni losy tych walk się ważyły, aż wreszcie nadeszła wiadomość, że Niemcy zwyciężyli i pod Dixmuiden i pod Ypern., a dzisiaj sztab niemiecki podaje do wiadomości, że kanał Isery Niemcy ostatecznie zdobyli.

Marsz na Dunkierkę.

Równocześnie przyszła wiadomość, że koło Lille, Francuzi i Anglicy zostali zmuszeni do cofnięcia się. Rzut oka na mapę wystarczy, aby się przekonać, że połączeniu się armii niemieckich nie stoi na przeszkodzie. Odległość Ypern od Lille wynosi 20 kilometrów, a więc teren, który obecnie Niemcy mogą bardzo szybko zawładnąć. Dzisiaj więc można już powiedzieć, że front bitwy we Francyi rozciąga się od Morza Północnego aż do granic Szwajcaryi. Chociaż więc walki na wschodzie, koło t. zw. twierdz zamykających przeciągają się, na północy i zachodzie poczyniono znaczne postępy i przyspieszono akcyę rozstrzygającą.

To jest powodem, że najgwałtowniejsze walki toczą się obecnie o posiadanie wybrzeża a będą się toczyć dalej, choćby na wschodzie Francyi panował chwilowy spokój. *Po zdobyciu Nieuport Niemcy ruszą na Dunkierkę.* Ona jest ich najważniejszym obecnie celem.

Wielkich wypadków należy się więc teraz spodziewać w północnej Francyi i w Belgii.

Podstawa do wojny z Anglią.

Wziąwszy raz w posiadanie wydatny pas wybrzeża, Niemcy zagrażać będą nietylko lewemu skrzydłu francuskiemu, ale także zyskują upragnioną podstawę do akcyi przeciw Anglii. Nic dziwnego, że te stałe postępy Niemców wzdłuż wybrzeża wywołały w Anglii zaniepokojenie i zdenerwowanie. Teraz bowiem wróg stanął istotnie tuż przed Anglią, do niedawna tak się czującą bezpieczną; dziś czuć w Anglii, że wróg znajduje się blisko i że kanał nie stanowi niepokonanej zapory. Tylko zbliżanie się nieprzyjaciela wywołało ten nerwowy lęk, dzięki któremu w Londynie szuka się ciągle na niebie Zeppelinów, że z lęku przed Zeppelinami ubezpiecza się najcenniejsze historyczne gmachy angielskie.

Anglia dziś musi się na seryo liczyć z faktem, że o parę kilometrów od angielskich wybrzeży stoją wojska niemieckie i czekają chwili, w której będą mogły uderzyć na najgorszego wroga. Jak silnym jest lęk przed ta ewentualnością Anglii, dowodzi fakt, że p. Churchill na seryo myśli o ufortyfikowaniu Londynu.

I Anglia zakosztuje wojny.

Gdy najważniejsze angielskie porty i twierdze znajdują się w kręgu działania niemieckich łodzi podwodnych i Zeppelinów, gdy żeglugą wzdłuż angielskich i francuskich wybrzeży uniemożliwią niemieckie miny i gdy Londyn, jak Paryż znajdzie się w niebezpieczeństwie niemieckich bomb, potęga Anglii ucierpi ogromnie, nie mówiąc już o angielskim handlu. Wówczas wojna z Anglią zacznie się na seryo i Anglia zakosztuje sama okropności wojny, którą wespół ze swymi sojusznikami zażegnała. Wojna z Anglią zacznie się niedługo.

Przymusowa służba wojenna w Anglii?

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 26 października.

Lord D u n r a ę e n pisze w „Morning Post", że w Irlandyi krążą pogłoski, jakoby rząd zamierzał wprowadzić przymusową służbę wojenną. Wskutek tych pogłosek powstała emigracya do Ameryki, chociaż zwykle o tej porze emigracya ustaje. Dalej krąży pogłoska, że w Irlandyi odbywa się propaganda na rzecz Niemiec.

Drugi milion żołnierzy.

Londyn, 26 października.

Główna kwatera urzędu werbunkowego podaje do wiadomości że potrzeba natychmiast więcej **ludzi celem wypełnienia drugiego miliona nowej armii.** Każdy zdolny do noszenia broni człowiek jest koniecznie potrzebny.

Panika przed Zeppelinami.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Opactwo westminsterskie ubezpieczone.

Londyn, 26 października.

„Daily Telegraf" donosi, że **opactwo westminsterskie zostało ubezpieczone na 150·000 funtów szterlingów na wypadek uszkodzenia przez statki powietrzne.**

Irlandya przeciw Anglii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 26 października.

„Irish Worker" organ irlandzkiego dowódcy robotników, Jima L a r k i n a, obwinia Anglię, że poświęciła Belgię swemu egoizmowi. Żaden Irlandczyk nie wyciągnie miecza ani nie odda ani jednego strzału za żadną sprawę Anglii, póki taki konflikt nie będzie rozgrywany na ziemi irlandzkiej.

Gwałty Serbów w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Sofia, 26. października.

Od dwu dni przybywają liczne grupy muzułmanów, którzy zostali *wypędzeni przez władze serbskie z Macedonii i znajdują się w drodze do Turcyi.*

Walki w Albanii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Ateny, 26. października.

Aj. ateńska donosi z Janiny, że *walka koło Klissury trwa dalej.* Siły Albańczyków wynoszą *przeszło 5.000 ludzi; rozporządzają oni także mitralezami*, podczas gdy wojska autonomiczne są mniej liczne i dlatego się cofnęły. Ale z Argirocastro wysłano im szybko posiłki. *Ataki Albańczyków na granicy Epiru trwają dalej.*

Jak łża w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 26 października.

„Indep. Roumain" ogłosił następujące doniesienie z Petersburga pod datą 15 bm.: „Berl. Tageblatt" donosi o wypadkach cholery w Berlinie i innych miastach pruskich. „Berl. Tageblatt" dodaje do tego, że wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną i że pismo to nigdy o czemś podobnym nie doniosło.

Kasa pożyczkowa wojenna.

Berlin, 26 października.

Dziennik urzędowy donosi, że węgierska kasa pożyczkowa wojenna w Budapeszcie otworzy biuro, które mieścić się będzie w lokalu budapeszteńskiego zakładu handlu austro-węgierskiego. Biuro rozpocznie działalność 26 bm. Dalej ogłasza dziennik urzędowy opis bonów kasowych tej kasy. Będą wydane bony kasowe po 250, 3000 i 10000 koron.

Echa oblężenia Przemyśla.

Kasza artylerya. — „Pieczeń [illegible]

Korespondent wojenny „Az Est", który znajdował się podczas oblężenia w Przemyślu, donosi między innemi: W pewnym zamku koło Przemyśla zakwaterowała się główna komenda rosyjska. Komendant bateryi naszych moździerzy prosił usilnie o zezwolenie na ostrzeliwanie zamku. Nie chciano mu z początku zezwolić, by nie zdradzić zbyt wcześnie nieprzyjacielowi co się dzieje w fortecy. Sposobność jednak była tak ponętna, że zezwolono mu na oddanie trzech strzałów. Skutek ich był ten, że zamek padł zupełnie w gruzy. Głazy ze ścian zamku wylatywały na odległość kilometra. Trupów nie znaleziono.

Budapeszt, 25 października.

Jeden z uczestników walk podczas oblężenia Przemyśla opowiadał:

Najcięższy dzień miałem dnia 21 września. Z oddziałem 262 ludzi stałem na forpoczcie na wzgórzu Bykowa. **Zakopaliśmy się tam aż po szyję.** Od 5 godziny popołudniu przelatywały nad naszemi głowami szrapnele, aż wreszcie po godzinnem strzelaniu nieprzyjaciel odkrył naszą pozycyę. **Moskale mają specyalnie wyćwiczone sotnie, które wyłącznie celują do oficerów.** Z oficerów mojego batalionu pozostałem przy życiu ja i jeden jedyny chorąży. Na wzgórzu tem staliśmy przez 36 godzin. Dopiero na drugi dzień o godz. 3 po północy zmieniono nas. Każdy żołnierz **musiał** osobno wdzierać się na wzgórze, **wskutek czego zmiana forpoczty** trwała trzy **godziny.**

Z opowiadań jeńców rosyjskich wynika, że huk strzałów naszych bateryi motorowych wprost ich przerażał. **Gdy kula z tych bateryi, wysoka tak, jak siedmioletnie dziecko, wyleci z rury, wydaje głos tak bolesny, jak gdyby naraz mnóstwo ludzi płakało. Te płaczace odgłosy mroziły rosyjskim żołnierzom krew w żyłach.** Pewna rosyjska baterya ostrzeliwała ustawicznie nasze wojskowe depot i dała na nie około 30 granatów. Gdyśmy wyciągnęli jednę z naszych 30 i pół centimetrowych bateryi motorowych i oddali z niej jeden jedyny strzał, to na tem miejscu, gdzie **się znajdowała baterya rosyjska,** widać było tylko **wielką, ciemną jamę.**

Mord jako środek walki.

Wiedeń, 26 października.

„Neue Freie Presse" pisze z okazyi wiadomości o zamachu na wysoką osobistość wojskową co następuje: Cnoliwa Anglia i Francya, wnosząca protest do cywilizowanego świata z powodu zbombardowania katedry w Reims, któremu właściwie sama była winna, z pewnością upiększy, albo conajmniej przemilczy ten skrytobójczy zamach i to posługiwanie się mordercami za pieniądze przeciwko dowódcom wojska nieprzyjacielskiego. Możemy to wnioskować z dotychczasowego sposobu prowadzenia wojny przez te kraje. Pozostanie to jednak zawsze hańbą dla trójporozumienia, że jedno z państw związkowych obrało sobie za środek walki skrytobójczy mord. Nie po raz pierwszy spotykamy bomby, rewolwery, sztylet i nadesłanych morderców w historyi rosyjskiej polityki. Nowym jest jednak fakt, że tych środków użyto teraz w walce z uczciwymi żołnierzami.

Telegramy

Odznaczenie kapitana „U 9".

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm nadał kapitanowi Ottonowi W e d d i g e n o w i order „pour le merite".

Śmierć Diaza.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Meksyku 23 bm. że były prezydent Meksyku Porfirio D i a z **umarł** w **Hiszpanii.**

Utrudnienie żeglugi.

Krystyania. Ministerstwo spraw zewnętrznych ogłasza, że latarnie morskie koło Saltholm zostały zgaszone.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tej rubryce. — Należytość wynosi dwie korony za jeden raz, które przesłać należy równocześnie z zamówieniem.

Ludwik Urbański, kapral w Budapeszcie, Mücsavnok Hadikorhaz nr. łóżka 143 poszukuje swojej matki Antoniny Urbańskiej i dwóch braci Tadeusza i Stanisława z Buczacza.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

Pierwszy w Galicyi tygodnik polityczno-społeczny w Krakowie.

Wychodzi zawsze w poniedziałek o godzinie 5. rano.

Gazeta Poniedziałkowa posiada własnych korespondentów w Wiedniu, Budapeszcie, Warszawie, Berlinie, Lwowie i innych centrach kultury światowej.

Gazeta Poniedziałkowa omawia najżywotniejsze sprawy narodowe i publiczne w artykułach pióra wybitnych sił publicystycznych.

Gazeta Poniedziałkowa jedyne pismo podające najświeższe wypadki z niedzieli, już o godzinie 5 rano w poniedziałek, podająca niezwykle liczne telegramy własne z Wiednia, — Berlina, — Warszawy, — wychodzi w tym samym duchu i kierunku, jak dotąd.

Prenumeratę, która wynosi koron 6·— za rok, należy nadsyłać pod adresem: Kraków, ul. Sławkowska l. 29.

Odpowiedzialny wydawca i redaktor: Zygmunt Rosner. Drukarnia „Prawdy“, pod zarządem A. Pankowicza w Krakowie ulica Stolarska liczba 6.